

# Z Y C I E

## P R Z E M Y S K I E

NR 17 (547)

ROK XII

26 KWIETNIA 1978 r.

CENA 2 ZŁOTE

### DOM ROBOTNICZY

— stąd ruszały pierwszomajowe pochody,  
tu odbywały się wiece  
przemyskiej klasy robotniczej

Jednym z najbardziej znanych miejsc w Przemyślu jest Dom Robotniczy, ściśle związany z rewolucyjnymi tradycjami miasta. Jest to obiekt o dużym znaczeniu historycznym, politycznym i architektonicznym. Inicjatorem budowy był dr Herman Lieberman, jeden z czołowych działaczy Polskiej Partii Socjaldemokratycznej. Z jego inspiracji powołano na początku XX wieku Towarzystwo Budowy Domów Robotniczych w Galicji.

Przez 6 lat zbierano składki, a 10 września 1911 r. położono kamień węgielny pod jeden z pierwszych w Europie i Galicji Dom Robotniczy w Przemyślu. Wznoszeniem modernistycznej budowli kierował inż. A. Malinowski, wg projektu inż. Zaremby ze Lwowa.

Po 14 miesiącach budowy, w dniu 8 grudnia 1912 r. odbyło się otwarcie Domu, w którym znalazły siedzibę PPSD, postępowe organizacje młodzieżowe, związki zawodowe kolejarzy i drukarzy. Uroczystość stała się wielkim świętem przemyskiej klasy robotniczej. „Nowy Głos Przemyski” pisał: „Tym dziełem, tym czynem wielkim, ujętym w przepysne białe mury, zapisał się złotymi zgłoskami w pamięci tych, dla których i przez których ten dom powstał — pamięci robotników”. Wśród gości uczestniczących w otwarciu znajdowali się m. in. przywódca socjalistów polskich Ignacy Daszyński i przedstawiciel socjalistów czeskich dr Smeral z Pragi. Przybyły też delegacje robotników z całej Galicji. Wewnątrz budynku znalazły również pomieszczenia: Robotnicza Spółka Oszczędności i Pożyczek, orkiestra kolejowa, stołówka i piekarnia robotnicza, spółdzielca mleczarnia, restauracja oraz największa w Przemyślu sala teatralna z kurtyną i malowidłami F. Wygrzywańskiego oraz rzeźbami znanego artysty Kuczyńskiego ze Lwowa. W Domu Robotniczym działał Teatr

Polski wystawiając sztuki postępowych autorów. Był też Dom miejscem licznych imprez oświatowych, które przyciągały szczególnie młodzież robotniczą. Tutaj aktywnie pracowało Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i szkoła partyjna PPS.

W dniu otwarcia, wmurowano tablicę pamiątkową z napisem: „WIEDZA I PRACA” — oraz z popiersiami członków dyrekcji Domu. Tablicę tę zniszczyli hitlerowcy.

Nowa siedziba przemyskiego proletariatu była nieustannie bojkotowana przez władze austriackie i kler. Dowódca garnizonu przemyskiego zabronił oficerom i żołnierzom, pod rygorem surowych sankcji uczęszczania do znajdującej się tam restauracji, duchowieństwo zaś nawoływało z ambon do potępienia działalności prowadzonej w Domu Robotniczym.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej odbywały się w Domu Robotniczym potężne manifestacje antywojenne. W 1918 r., w przededniu odzyskania niepodległości, zorganizowano w nim strażnicę Wojska Polskiego i siedzibę Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Na początku lat dwudziestych mieszkał tu i pracował wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego Stanisław Łańcucki. Dom był miejscem, w którym inicjowano szereg robotniczych wystąpień, uczono zasad walki i agitatorstwa.

Dowodem siły przemyskiej klasy robotniczej i jej wysokiego wyrobienia politycznego były wiece i pochody pierwszomajowe. Wielokrotnie główne uroczystości majowe poprzedzane były wiecem w Domu Robotniczym. Na uroczystym zgromadzeniu chór robotniczy śpiewał pieśni rewolucyjne, po czym wygłaszano przemówienia i podejmowano rezolucje. Łoże, galeria i pasaż Domu były tak zatłoczone, iż wielu chętnych nie mogło wziąć udziału w uroczys-

tości. Straż partyjna ubezpieczała budynek i sąsiednie ulice przed prowokacjami i napadami bojówek endeckich i policji. Kolporterzy rozprawdzali pisma robotnicze i ulotki, przy okazji organizując zbiórki pieniężne na cele publiczne. Następnie kilkutyśięcny tłum z czerwonymi sztandarami ruszał na ulice miasta. Mimo prowokacyjnego zachowywania się bojówek faszystowskich, pochód odbywał się w nastroju patriotyzmu, powagi i dyscyplinowania.

Na słynnym wiecu pierwszomajowym w Domu Robotniczym w 1938 r. wysunięto żądania ziemi dla chłopów, pięciopromiennikowego prawa wyborczego, wypowiedziano się za poszanowaniem godności człowieka, potępiono faszyzm, antysemityzm, wzywano do jedności wszystkich sił demokratycznych w obliczu zbliżającej się wojny. Wystano też pozdrowienia dla walczących robotników Hiszpanii. Mimo, że bojówki usiłowały rozbić wiec, był on wielką demonstracją siły proletariatu przemyskiego.

W Domu Robotniczym odbywały się również wiece solidarnościowe ze strajkującymi załogami „Polnej”, „American Union” i fabryki zabawek „Minerwa”. Domagano się na nich uruchomienia robót publicznych dla bezrobotnych, zwracano uwagę władz na zaskarżające rozmiary bezrobocia i nędzy. Do Domu Robotniczego schodzili się komuniści i socjaliści, członkowie legalnych i nielegalnych partii postępowych. Mimo dzielących ich różnic politycznych, do akcji podejmowanych w murach Domu przystępowano razem. Siła oddziaływania Domu Robotniczego na społeczeństwo przemyskie była tak duża, iż prowadzona w nim działalność wydatnie przyczyniała się do tego, że Przemyśl nazywano „czerwonym miastem nad Sanem”. Był bowiem Dom twierdzą robotniczą i kuźnią socjalizmu w Przemyślu.

ANDRZEJ ANDRUSIEWICZ





Obchody tegorocznego Święta Pracy — 1 Maja przypadają w okresie ważnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych zachodzących w życiu naszego narodu. Realizując Uchwały VII Zjazdu oraz II Krajowej Konferencji PZPR — wyteżonym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy rozwijamy na nie spotykaną dotychczas skalę wszystkie działy gospodarki narodowej, upowszechniamy ogólnonarodową dyskusję na temat: „CO UCZYNIŁYMY I CO UCZYNIĆ NALEŻY, ABY POLSKA ROSŁA W SIŁĘ, A LUDZIE ŻYLI DOSTATNIEJ”.

Kraj nasz jest dzisiaj równorzędnym partnerem dla najwyżej rozwiniętych państw świata. Żaden naród nie poniósł tak wielkich strat w okresie wojny jak Polska. Stąd też zrozumiała jest nasza aktywność na arenie międzynarodowej na rzecz utrwalenia pokoju i obrony praw człowieka. Całe społeczeństwo jednoczy się pod hasłem: „WALKA O PRAWO CZŁOWIEKA DO POKOJOWEGO ŻYCIA”, gdyż sprawy wolności i pokoju są szczególnie bliskie każdemu Polakowi.

## PROGRAM NAJWAŻNIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI 1-MAJOWYCH

27 IV — Uroczysty wpis do „Księgi zasłużonych dla województwa”.

— Dekoracja odznaczeniami państwowymi przodujących robotników i rolników.

28 IV — Spotkanie Egzekutywy KW z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego, przodownikami pracy, wzorowymi rolnikami.

28 IV godz. 17 — Wojewódzka i miejska akademie pierwszomajowa (sala WDK).

I V — Wojewódzka i miejska manifestacja oraz pochod pierwszomajowy.

### PONADTO:

w miastach i gminach odbywać się będą spotkania z weteranami ruchu robotniczego, akademie i koncerty, manifestacje i pochody ludności, imprezy kulturalne i sportowe (szczegóły w afiszach).

### BÓJMY SIĘ OGNIEM



Wiosenne przeglądy przeciwpożarowe ujawniają liczne przykłady nieprzebrania obowiązujących w tym zakresie przepisów.

Potencjalne zagrożenie rozprzestrzeniania się ognia, a tym samym powstania niepowetowanych strat, występuje w naszym województwie przede wszystkim we wsiach i miasteczkach. Na terenie gminy Bircza, np. w Lipie (patrz zdjęcie) — prawie wszędzie sterty i brogi umiejscowione są tuż przy drewnianych stodołach, a powinny być oddalone co najmniej o 30 m. Poważne zagrożenie stanowią również m. in. dość nielegalnie i nieprawidłowo wykonane podłączenia elektryczne.

Fot. JL

### KOLEJARZE W SZEREGACH PARTII

Systematycznie zwiększa swe szeregi Kolejowy Komitet Zakładowy PZPR w Przemyślu. W ub. roku przyjęto 114 towarzyszy, a w I kwartale br. legitymacje kandydackie wręczono 24 osobom, z których 11 zostało rekomendowanych przez koła ZSMP.

Nowi kandydaci partii, to w większości wyróżniający się robotnicy z portu przeladunkowego w Zurawicy i Medyce, od których wydajnej pracy zależy rytmiczne zaopatrywanie zakładów naszej metalurgii w towary i surowce importowane z ZSRR. Z nowo wstępującymi do partii prowadzone są rozmowy często bezpośrednio na stanowiskach pracy, mające na celu wyłonienie ludzi wzorowo wywiązujących się z obowiązków zawodowych i angażujących się do działalności społecznej.

Kolejowy Komitet Zakładowy PZPR w Przemyślu liczy obecnie 1 048 członków i kandydatów.

### 30 LAT PDD NR 3

W bieżącym roku przypada 30-lecie działalności Państwowego Domu Dziecka nr 3 w Przemyślu. Jedną z imprez uświetniających ten jubileusz, będzie z okazji 30-lecia bytych wychowanków, zaplanowany na 19—20 sierpnia.

Komitet organizacyjny zwraca się za naszym pośrednictwem do zainteresowanych, by zgłoszenia nadsyłali pod adresem PDD nr 3 przy ul. Leszczyńskiego 3.



### ROLNI POTENTACI

Gospodarstw zbyt wielkich nie mają, ale gospodarkę prowadzą o wiele bardziej intensywną od sąsiadów. Oto np. Franciszek Szarek z Widnej Góry w gminie Pawłosiów ze swoich 7 ha sprzedał w ub. roku 5 ton żywa wieprzowego o wartości 2 mln zł, co stawia go w gronie rolnych potentatów województwa. Prowadzący również 7-hektarowe gospodarstwo Józef Bielecki z Rzeplina (gmina Pruchnik) co roku sprzedaje ponad 10 ton zboża, około 5 ton żywa i 450 q buraków cukrowych.

Stanisław Kowal z Pelkiń (gmina Jarosław) obrał kurs na chów młodego bydła rzeźnego i sprzedaje co roku 12 opasów o wadze 450 kg. Opiera się wyłącznie na paszach własnych, pochodzących z gospodarstwa o powierzchni 6 ha. Za Stanisław Jurkiewicz z Mirocina (gmina Przeworsk) od dwóch lat zajmuje się wyłącznie hodowlą trzody chlewnej. Uzyskuje średnio rocznie produkcję towarową rzędu 50 tys. zł na ha — jak powiada — nie jest to jego ostatnie słowo.

Rolników — specjalistów mamy w Przemyślu kilkuset. Ciągłe ich jeszcze za mało w stosunku do możliwości rozwojowych. Warunki takie posiada około 12 tys. gospodarstw.

### DZIĘKUJEMY!

Z Tyczyna otrzymaliśmy pozdrowienia od naszego stałego czytelnika z Rzeszowa p. Józefa Krawczyka. Z Poznania, gdzie z początkiem bm. odbywały się mistrzostwa Polski w biegach przelajowych, napisali do nas trenerzy i zawodnicy sekcji lekkoatletycznej KKS „Czuwaj”. Natomiast z Wrocławia, gdzie odbywał się I Ogólnopolski Sejmik Aktywnych Klubów Olimpijczyka, nadeszły pozdrowienia od p. Wilhelma Nazara.

Na XI Krajowej Młodzieżowej Wystawie Filatelistycznej w węgierskim mieście Hatvan eksponowane były zbiory Tomasza Ciecinskiego i Mieczysława Fednara. W skład przemyskiej delegacji wchodził ponadto M. Dec i T. Sosnowski. Dziękujemy za pamięć i pozdrowienia!

### SZANSA DLA LICEALISTÓW

Od września 1977 r. Kuratorium Oświaty i Wychowania przejęło nadzór nad szkolnictwem resortowym, więc także medycznym, co w obliczu reformy systemu edukacji narodowej ma kapitalne znaczenie. W związku z tym w bieżącym roku szkolnym uruchomiono wydział higieny stomatologicznej, a w nadchodzącym będzie utworzony wydział higieny szkolnej. Są to kierunki kształcenia licealnego.

### DNI MŁODEGO HANDLOWCA

Każda inicjatywa, której celem jest poprawa zaopatrzenia lub wzrost kultury handlu, warta jest pochwały i mile widziana przez społeczeństwo. Do takich przedsięwzięć niewątpliwie należały I Dni Młodego Handlowca, zorganizowane z inicjatywy ZSMP, WPHW, WSS „Społem”, WZSR, „Ruchu” i Urzędu Wojewódzkiego. Trwały one 15—18 bm., a złożyły się na nie kiermasze handlowe i giełdy używanego sprzętu w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie, występy zespołów artystycznych, sejmik i turniej młodych handlowców.

Choć pogoda nie dopisywała — ruch przed stoiskami (w sobotę) był ogromny, jak również obroty. 50 stoisk obsługiwało 120 członków ZSMP. Tylko w Przemyślu WSS „Społem” utargowała 300 000 zł, WPHW — 130 000 zł, „Ruch” — 30 000 zł, Dom Książki — 25 000 zł. Nie udało się natomiast giełdy sprzętu używanego z uwagi na śnieg i zimno.

W Turnieju Młodych Mistrzów Zawodu uczestniczyło 417 sprzedawców ze 154 sklepów różnych branż. W WPHW najlepsze lokaty uzyskały — E. Bazanowska, M. Baran i D. Supel; w WZSR — K. Sochacka, M. Wyka i K. Kaliński; w Przedsiębiorstwie „Ruch” — W. Hamryszczak, A. Płocica i E. Furgala; w WSS „Społem” — Z. Dec, U. Kapuścińska i E. Radoń.

Organizatorzy DNI zapowiadają ich kontynuowanie, spełniły bowiem pokładane nadzieje — handlowe, a także wychowawcze. Przy ich okazji ogłoszono współzawodnictwo o „Najlepszą Młodzieżową Załogę Handlu i Gastronomii”.



Przed stoiskami na ul. Tysiąclecia w Przemyślu w czasie I Dni Młodego Handlowca.

Fot. (t2)



### WSTRZYMANO DODATEK

W związku z ukazaniem się w Waszym Tygodniku z dnia 22 III 1978 r. listu ob. Adama Soleckiego w sprawie niewstrzymania dodatku rodzinnego na syna — Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Przeworsku uprzejmie informuje, że decyzją z dnia 25 III 1978 r., znak: NZAS-24433/30 w.w. dodatek został wstrzymany.

W związku z powyższym naliczono kwotę do zwrotu

w wysokości 975 zł, która zostanie potrącona w dwóch ratach.

Z-ca dyrektora  
mgr Roman Kamiński

### MŁODZIEŻ UPIĘKSZA SWOJE OSIEDLE

Jeszcze raz chcę zabrać głos na temat upiększania naszych osiedli mieszkaniowych, a szczególnie Osiedla XXX-lecia, na którym mieszkam.

Przez dwa lata kilku lu-

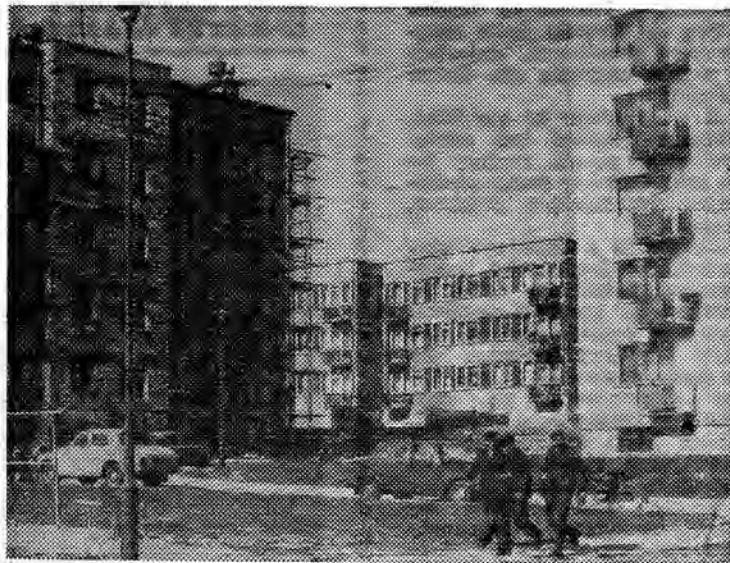
dzi sadziło i sadi obecnie krzewy, drzewka i kwiaty. dbając o estetykę i piękny wygląd przed blokiem nr 10 przy ul. Rzecznicy. Pracą swą chcą „zarazić” innych, ale jak dotąd, chętnych jest mało. Znalazła się jednak grupka dzieci szkolnych (z klatki schodowej nr 9), która skopała podeptaną trawę i posadziła kwiaty. Wierzę, że teraz będą więcej dbały o porządek, szanując swoją i cudzą pracę. Podaję nazwiska tych dzieci, z myślą o

wyróżnieniu ich na łamach Waszego tygodnika: Edyta Dugello, Bogdan Ingot, Beata Kalińska, Marta Kowaliw, Irena Król, Ewa Kula, Krzysztof Matras, Jadwiga Strzępek i Krzysztof Swierzyński. Wszystkie te dzieci szkolne i przedszkolaki wzywają swoich rówieśników i starszą młodzież, aby poszła w ich ślady i zadbała o wygląd osiedla przed swoimi blokami.

(nazwisko i adres znane redakcji)



# DALSZY ROZWÓJ MIAST W PRZEMYSKIEM



Osiedle Kombatantów w Jarosławiu będzie niewątpliwie najpiękniejszym w województwie. Sprawy to urozmaicone, niemonotonne usytuowanie poszczególnych budynków i różna ich wysokość.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Rok bieżący będzie okresem dalszego rozwoju miast w naszym województwie. Do głównych celów, którym podporządkowana będzie cała działalność społeczno-gospodarcza, należy zaliczyć: dalszą poprawę warunków życia mieszkańców (przede wszystkim poprzez polepszenie zaopatrzenia w towary i usprawnienie usług oraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego), usprawnienie produkcji materialnej, pełne wykorzystanie nakładów inwestycyjnych i poprawę jakości budownictwa oraz racjonalne i oszczędne gospodarowanie środkami rzeczowymi i finansowymi.

Ważnym zadaniem jest modernizacja sieci handlowej. W Przemysłu WSS „Społem” planuje modernizację 6 sklepów, 3 zakładów gastronomicznych i 2 piekarniczych. WPHW zmniejsza w tym mieście 2 sklepy, przebranzowi 9 oraz utworzy 8 sklepów specjalistycznych lub pod patronatem zakładów produkcyjnych (np. myśliwski, muzyczny, Rakszawskich Zakładów Wełnianych itp.). Podobnie rzecz wyglądać będzie w Przeworsku, gdzie przekazany zostanie do użytku pawilon handlowy, a także wznowi się prace przy budowie domu usług. Ponadto były Dom Strażaka zostanie adaptowany na zakład gastronomiczny.

W ramach działalności inwestycyjnych uzyska się wartościowe efekty rzeczowe. Np. w Przemysłu przekazany zostanie do użytku jaz stały wraz z ujęciem powierzchniowym wody na Sanie, miejska oczyszczalnia ścieków i dwie kotłownie osiedlowe. Planuje się również

przeprowadzenie remontu kilkunastu ulic (w tym także ich oświetlenia). Kosztem 198 mln złotych kontynuowana będzie budowa fabryki domów. Powiększy się także liczba przedszkoli — dwa nowe powstają na Osiedlu XXX-lecia przy ul. Romera. Przekazany zostanie także do użytku rozbudowany Zakład nr 2 Wytwórni Win, kontynuowana będzie budowa obiektów dla „Elbudu” i zakładu szrotkarsko-elektrotechnicznego spółdzielni „Start”. Rozbudowywana będzie ponadto Fabryka Pras Zakład nr 6 „Fanina” i Ośrodek Szkoleniowo-Produkcyjny „Ponar-Plasomat”.

Podstawowym kierunkiem działania w realizacji inwestycji w Jarosławiu jest zapewnienie kompleksowości i terminowości oddawania do użytku poszczególnych zadań, których całkowite zakończenie przewidziano na rok 1979. Dotyczy to m. in. uzbrajania terenów oraz modernizacji zakładów przemysłowych.

Z ważniejszych inwestycji w Przeworsku planuje się m. in. zakończenie budowy kotłowni lokalnej przy ul. Kościuszki. Głównymi zadaniami do realizacji w br. będą w tym mieście: kontynuowanie budowy szpitala rejonowego i klubu rolnika. W tym roku oddane zostaną do użytku hotel przy ul. Krasickiego oraz zajazd tu-

rystyczny „Pastewnik”, a także kontynuowany będzie remont zespołu parkowo-pałacowego.

Ogólnie rzecz biorąc we wszystkich miastach naszego województwa plany zakładają koncentrację nakładów na zadaniach kontynuowanych, przewidzianych do zakończenia głównie w roku przyszłym.

Podobnie jak w latach ubiegłych potencjał gospodarczy miast zostanie wzbogacony o wartości będące wynikiem podejmowania i realizacji czynów społecznych. Przewiduje się, że wartość uzyskanych tym sposobem efektów wyniesie w Przemysłu blisko 14 mln zł, w Przeworsku 6 mln zł, zaś w Jarosławiu 4 mln zł.

Poważne zadania będą również realizowane w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, oświaty i wychowania, a także rolnictwa. Ich pomyślne wykonanie zależy od aktywnej postawy wszystkich mieszkańców i systematycznej kontynuacji zadań postawionych na II Krajowej Konferencji Partyjnej. Przedstawione tu dane, mające charakter wyrywkowy i stanowiące jedynie przykłady ważniejszych przedsięwzięć, dobitnie jednak świadczą o dalszym konsekwentnym rozwoju naszych miast.

(3)

## O planach społeczno-gospodarczego rozwoju miast i gmin województwa mówią „ŻYCIU” i sekretarze miejskich i gminnych komitetów partyjnych

a zarazem przewodniczący rad narodowych

### DZIŚ ADAMÓWKA

## Równać do najlepszych

I sekretarz KG PZPR STANISŁAW PIGAN:

— Adamówka jest gminą na ogół mało znaną. Złożyło się na to szereg przyczyn, a wśród nich położenie na skraju województwa na trasie w kierunku do Lublina. Zapisała się jednak chlubnie w historii lat międzywojennych bojąca postawą chłopów walczących o swe prawa i postęp (strajk w Majdanie Sieniawskim).

Gmina ma charakter rolniczy, ziemia — choć kiepska (klasy V i VI) — jest głównym źródłem utrzymania 4300 mieszkańców. Dostyć liczna grupa ludzi znajduje pracę w gospodarce leśnej (lasy zajmują około 30 proc. powierzchni). Obok gospodarki indywidualnej dobrze rozwijają się państwowe gospodarstwa rolne, znajdujące się w Dobczy, Adamówce i Izabelinie. Specjalizują się one w hodowli bukatów, trzody chlewnej i krów oraz w produkcji roślinnej. Podobnie dzieje się w gospodarstwach indywidualnych, których średnia wielkość, jak na warunki województwa, jest dosyć duża (najlicniejszą grupę stanowią gospodarstwa od 5 do 7 ha).

Główny nasz cel — to rozwój produkcji rolnej. Temu podporządkowane są różnorakie przedsięwzięcia, łącznie z popieraniem gospodarstw specjalistycznych, których systematycznie przybywa.

W planach na rok bieżący przewidujemy uzyskanie średnich plonów czterech zbóż w wysokości około 25 q z ha, tj. o 5 q więcej niż w 1977 roku. Stawiamy przed rolnikami ambitne zadania w zakresie wzrostu pogłowia bydła i trzody oraz wydajności mleka od krów, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że jeśli chodzi o średnią wielkość sprzedaży produktów rolnych z hektara, jesteśmy bliżej końca tabeli wojewódzkiej. Chcemy przesunąć się wyżej. Możliwości ku temu stwarza coraz lepsze usprzętowanie rolnictwa i duże inwestycje w PGR.

Gmina w rozwoju gospodarczym odstaje od innych, toteż potrzeb i spraw do załatwienia jest wiele. Na niektóre — jak np. rozwój bazy oświatowej i kulturalnej (nie mamy gminnego ośrodka kultury) — trzeba będzie poczekać, inne — jak np. stan dróg — staramy się poprawiać, angażując całe społeczeństwo, na ogół chętne i doceniające znaczenie i korzyści płynące z czynów społecznych.

Poważne zadania mamy też w dziedzinie rozwoju handlu — chodzi przede wszystkim o poprawę jego bazy lokalowej, która jest zaniedbana i nie odpowiada dzisiejszym potrzebom.

Program społeczno-gospodarczego rozwoju gminy i poszczególnych miejscowości znany jest naszemu społeczeństwu, był z nim przecież konsultowany. Dlatego liczymy na powszechne zaangażowanie w urzeczywistnianiu podejmowanych przedsięwzięć.

# POPRAWA WARUNKÓW PRACY SŁUŻBY ZDROWIA

Święto minęło i rozpoczęły się znowu zwykłe dni odpowiedzialnej pracy służby zdrowia. A przy pomnieć należy, że ludzie w białej (jak przy różnych okazjach lubimy ich z patosem nazywać) wykonują swój zawodowy trud w nie zawsze najlepszych warunkach. Są one szczególnie ciężkie w naszym województwie, gdzie placówki zdrowia mieszczą się przeważnie w starych obiektach, często na siłę przystosowanych do nowych funkcji i

wymagających w związku z tym ciągłych remontów oraz modernizacji, które nie mogą — niestety — definitywnie zlikwidować problemu, lecz go jedynie łagodzą.

Boli się wiele, by sytuację poprawić. To fakt bezsporny.

W „PROGRAMIE ROZWOJU OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ W WOJEWÓDZTWIE PRZEMYSKIM NA LATA

1976 — 1990” znalazło się aż 65 zadań inwestycyjnych, spośród których 5 zdołano już zrealizować: pawilon szpitalny i magazyn specjalny w Jarosławiu, ośrodek zdrowia w Hucznikach i Stubnie oraz punkt lekarski w Żurawczkach. 10 zamierzeń jest kontynuowanych: szpital w Przeworsku oraz ośrodki zdrowia w Drohobyczce, Harcie, Pantalowicach, Starym Dzikowie, Laszkach, Żurawicy, Zarzeczcu i Oleszycach, żłobek w Lubaczowie.

Z poważniejszych zadań modernizacyjnych, przeprowadzonych w ostatnich kilkunastu miesiącach, warto wymienić zakończenie prac w laboratorium analitycznym Przychodni Rejonowej przy ul. 3 Maja w Przemysłu i oddziale chirurgicznym (I) Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego (kontynuowany jest remont pomieszczeń innych oddziałów — reanimacji, reumatologii oraz zakładu radiologii). Podjęte będą również prace modernizacyjne w pozostałych obiektach przemysłowego szpitala i montaż dla jego potrzeb pawilonu typu „Skopie” — chodzi o to, by w chwili zakończenia budowy nowego WSZ (co ma nastąpić w roku 1985, a roboty rozpoczyna się jeszcze w br.) placówka ta mogła spełniać swoje zadania w lepszych niż dotąd warunkach.

Do ważniejszych prac remontowych, modernizacyjnych i adaptacyjnych już kontynuowanych wlecznie planowanych w najbliższym czasie należą ponadto:

w Przemysłu — przystosowanie zakupionego niedawno budynku do funkcji żłobka dla mieszkańców osiedla Kazanów oraz modernizacja pomieszczeń Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i adaptacja obiektu przy ul. Przeorskiego na laboratorium tej placówki;

w Lubaczowie — dokończenie montażu pawilonu typu „Skopie”

i centralnej sterylizatorni dla tamtejszego ZOZ-u;

w Przeworsku — remont starych obiektów służby zdrowia, modernizacja budynku wielofunkcyjnego i budowa 2 pawilonów typu „Skopie”;

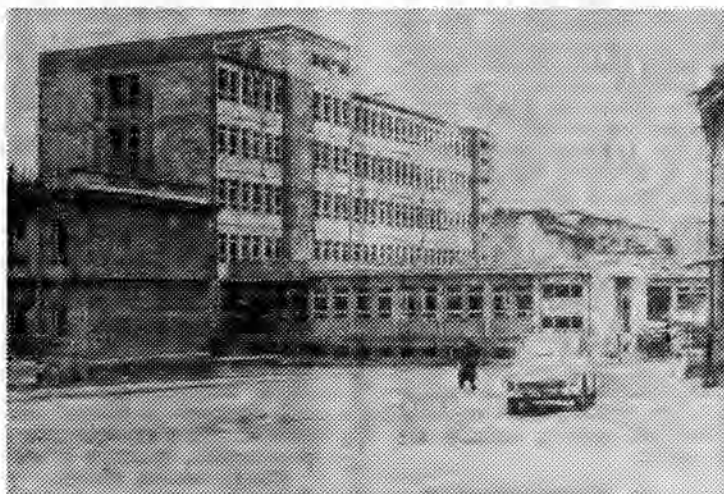
w Jarosławiu — remont oddziału zakaźnego miejscowego szpitala oraz rejonowej przychodni dentystycznej i protezowni.

Nie są to oczywiście wszystkie prace zmierzające do poprawy warunków lokalowych służby zdrowia w województwie. Ich rejestr — udostępniony redakcji przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego oraz Inspektorat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy działający w ramach WSSE — jest bardzo długi. Realizuje się go jednak systematycznie, mimo licznych przeszkód, wśród których dominują braki materiałowe oraz trudności wykonawcze.

Ogrom potrzeb zmusza ludzi odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie placówek służby zdrowia do pełnej mobilizacji. Od dobrych warunków ich pracy zależy przede wszystkim efektywność personelu medycznego — lepsza obsługa pacjentów, a tym samym ochrona zdrowia społeczeństwa.

Na poprawę warunków pracy z niecierpliwością oczekuje również kolejowa służba zdrowia i jej liczni pacjenci. Rozwiązanie kłopotów nastąpić ma w roku przyszłym, z chwilą oddania do użytku imponującego obiektu przy ul. Sportowej w Przemysłu (prezentujemy go na zdjęciu), w którym znajdzie pomieszczenie ponad 20 gabinetów lekarskich różnych specjalności, poradnia dla dzieci zdrowych i chorych oraz apteka.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA





# ENTUZJAŚCI

To było parę lat temu. Kontrola wyników nauczania wykazała, że najwyższą efektywność osiąga Przemysł i Kraków. W Krakowie kładziono nacisk na rozwój mowy dialogowej, w Przemysłu natomiast podkreślano znaczenie mowy sytuacyjnej i rozwiniętego monologu, tu też zajmowano się uzupełnianiem zdań. To właśnie były owe jaskółki wiosny czyniące w świecie dzieci głuchych, przesłanki, które zdecydowały o wyborze Przemysłu na miejsce eksperymentu dla programu 10-latk.

— Prowadząc w ten sposób naszych uczniów, kierowaliśmy się chyba szóstym zmysłem, jakby przeczuwając, że w tym właśnie kierunku pójdzie zreformowany program. Toteż kiedy wytypowano nas do eksperymentu okazało się, że wiele nowości my już u siebie posiadamy, nie były one dla naszego zespołu zaskoczeniem... — powie dziś w końcowej fazie eksperymentu dyrektor Szkoły Podstawowej w przemyskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Głuchych **ZBIGNIEW SKARBEK**.

I tak oto przed dwoma laty przemyski ośrodek nobilitowano do rangi wodzącego, co stawia go na piedestale najwyższym w kraju, jako że w Warszawie na placu Trzech Krzyży prowadzi się po nowemu ledwie dwa oddziały. A tu bądź co bądź całe nauczanie początkowe, ba, nawet wychowanie pozaszkolne wzięto pod uwagę!

Dobiegający końca okres eksperymentu wykazał, że program realizowany jest nad podziw dobrze i to w klasach przeciętnych, bynajmniej nie wyselekcjonowanych, o co posadzają niektórzy, pytając pedagogów o prywatne zdanie (sic!), a więc z góry zakładając, że odbiegać będzie od opinii oficjalnych. Odchodzi zawiadzeni, bo prawda jest jedna — uczciwa i rzetelna.

Idzie tak dobrze, że oby nie zapeszyć! Czy oznacza to, że tak będzie wszędzie? Szanse są jednakowe dla wszystkich, ale pod warunkiem należytego przygotowania organizatorskiego oraz pod warunkiem, że zespół nauczycieli — wychowawców będzie tak dobrany i tak pełen entuzjazmu jak w Przemysłu, o czym zresztą eksperymentujący lojalnie uprzedzają, zdając sobie sprawę z ciężaru odpowiedzialności jaka na nich spoczywa.

Przez te dwa lata non stop pod obstrzałem wizytacji, hospicacji (zobaczywszy obcą twarz dzieci mówią do gości z Warszawy!), kontroli. Na różne sposoby, pod różnym kątem.

Oczko w głowie Kuratorium i Wydziału Oświaty, którym zależało, by eksperymentalną placówkę wyposażyć jak należy. Specjalnie zaproszony przedstawiciel Cezasu na miejscu się zorientował, czego im potrzeba, ale i tak — mimo owych priorytetów — problemem otwartym pozostaje nadal aparatura tak do pracowni rozwijania słuchu i mowy (gdzie odbywają się ćwiczenia indywidualne), jak i do poszczególnych klas.

Nieustanny kontakt z Ministerstwem, współpraca z Instytutem Pedagogiki Specjalnej. Uwagi, spostrzeżenia, obserwacje nanoszone na gorąco po każdej lekcji i comiesięczne sprawozdania z przebiegu eksperymentu. Wszak tu sprawdza się założenia organizacyjno-metodyczne nowego programu!

Zaangażowana w jego realizację 8-osobowa grupa nauczycieli pod kierunkiem dr IRENY STAWOWY opracowała robocze rozkłady materiału dla klas od I — IV i opracowuje podręcznik z języka polskiego wraz z ćwiczeniami dla pierwszaków. Panie TERESA PAROL i WANDA BERESTECKA są autorkami wskazówek metodycznych do nauki języka polskiego, zaś dyrektor Skarbek — do poznania środowiska społeczno-przyrodniczego, które to wskazówki — wraz z innymi opracowanymi w Instytucie Programów Szkolnych — ukażą się w formie podręcznika metodyki wiosną przyszłego roku.

Jest więc kawał autentycznej, dobrej roboty i to nie tylko w grupie bezpośrednio zaangażowanej w eksperyment. Bo włączył się cały zespół 27 nauczycieli, który dla klas od V — VIII ułożył zmodyfikowane programy nauczania w oparciu o ten eksperymentalny, który przecież z wyprzedzeniem realizuje pewne tematy, więc siłą rzeczy program klas starszych musi być rozszerzony, by dzieci nie dreptały w miejscu lub wręcz nie przechodziły regresu.

I to jest właśnie ów mierznik zaangażowania zespołu, w którym aż dziesięciu nauczycieli zyskało oceny wyróż-

niające, a kilkunastu bardzo dobre — zespołu ludzi nadzwyczaj ambitnych, dających z siebie wszystko dla dobra dziecka.

A nauczyciele tu specjaliści. Podporządkowani bez reszty potrzebom ucznia, znający jego indywidualne cechy, możliwości, rozumiejący psychikę, reakcje.

Na lekcje z polskiego, matematyki i środowiska społeczno-przyrodniczego klasy są dzielone na grupy 6-osobowe. Tylko w trakcie zajęć z plastyki i kultury fizycznej (to są nowe, zmienione nieco nazwy przedmiotów) wszystkie dzieci przebywają razem. Każda klasa ma zatem 2 nauczycieli równoległe realizujących program.

Trzeba choć raz być na lekcji, by zobaczyć tych malców rwących się do odpowiedzi, te śmiejące się oczy, gdy się odgadło z układu ust bezgłośnie wypowiedzianą zagadkę, te skupione w zasłuchaniu twarze. Dzieci mówiące bez przesady (jak to było ongiś) artykulacji, potoczyście, modulowanym głosem. Dzieci wyrażające się pełnymi zdaniami, pięknie opisujące sytuację. To jest dopiero satysfakcja!

Cały czas chodzi o słownictwo, o wzbogacanie jego zasobów. A więc języka polskiego uczy się nie tylko na lekcjach poświęconych temu przedmiotowi, lecz także w trakcie innych zajęć. Dużo jest pytań. W grę wchodzi coraz to nowe pojęcia, kojarzenie sytuacyjne, nauczanie pogładowe. Więc gdy mowa była o życiu na wsi, oddelegowano na tydzień klasę wraz z nauczycielką w teren i lekcje odbywały się tam właśnie, na żywo, w poznawym środowisku. Po powrocie utrwalono już tylko zdobyte wiadomości.

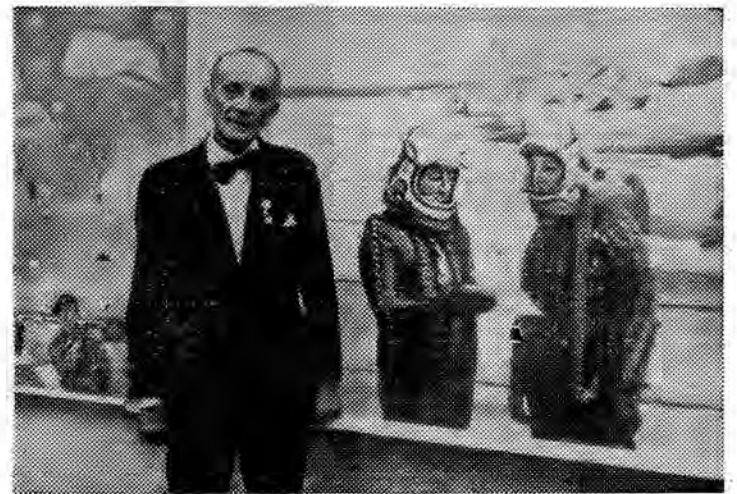
Wyjątkowa to szkoła. Szeroko otwarta. Wszędzie szuka sojuszników. Nie ogranicza się do jednego zakładu patronackiego, ale ma ich kilka — wszak chodzi o uspołecznienie młodzieży, a nie o izolację środowiskową. Szuka sprzymierzeńców, przede wszystkim wśród rodziców, wyróżniając najbardziej aktywnych (znajdują się w ich gronie m. in. JAN KWASIZUR, ANNA MADEJ z Boguchwały, ALEKSANDRA HAWRO) honorowym obywatelstwem lub nadając im swoje odznaki. Wysłuchuje z uwagą opinii nieprofesjonalnych pedagogów i nieraz przychyła się do wniosków usprawniających bądź to proces dydaktyczny, bądź rozwiązujących jakiś problem natury organizacyjnej. Kto gdzieś indziej tak dalece liczy się ze zdaniem rodziców? A przecież i ich postawa decyduje o powodzeniu eksperymentu.

Podobnie jak nie można odzierać współpracy nauczyciela z wychowawcą. Dziecko nie wchodzi w inny świat z chwilą skończenia lekcji, bowiem w internacie kontynuowany jest proces dydaktyczny. A tu już pole do popisu mają m. in. IRENA GEGAŁO (niezrównana jeśli idzie o inwencję), JANINA DEC, IRENA KRZYŻANOWSKA, WANDA TEUŚCIK. Ideałem byłoby, gdyby i te zajęcia prowadzone były w grupach 6-osobowych, ale by zrealizować te zamiary potrzeba kilku dodatkowych etatów, bo godziny nadliczbowe nikogo nie urządzają, kładąc efektywność nauczania.

A tak już poza eksperymentem z 10-latką zespół pedagogów trudzi się nad problemem jak wyeliminować błędy językowe i jak — o to głównie idzie — wywołać potrzebę zadawania pytań przez dziecko. — Może za późno zaczynamy z nim rozmawiać, bo przecież w przedszkolu dzieci są aktywniejsze, bardziej ciekawe świata... — głośno dają o pustym swoim myśleniu entuzjaści zmian, dziania się w ogóle.

A. BOGUSŁAWSKA

## SYLWETKI PLASTYKÓW



### TRYPTYK prof. SKAWIŃSKIEGO

Choć osiadł w Bielsku-Białej, mieni się przemysłaninem. Tu się bowiem urodził i spędził wczesne dzieciństwo, a potem obszedłszy kraj od Bałtyku po Tatry — dopiero w wieku lat osiemdziesięciu — wrócił do rodzinnego miasta, przywoząc doń ze dwie setki swoich prac malarskich i robiąc wystawy o kolejnych numerach 568, 569 i 570 o tematyce marynistycznej, batalistycznej i górskiej.

Nie ma ni krzty przesady w opinii przyjaciół profesora Jana Rajmunda Skawińskiego nazywających go tytanem pracy. Mimo swoich 80 lat nadal jest bardzo aktywny, nadal wędruje, pływa, szkicuje i maluje. — Znajduję w tej formie spędzania czasu odprężenie dla umysłu i przyjemność poznawania świata... — powiada.

Zadziwia fenomenalną wprost pamięcią i pięknym językiem. Historie towarzyszące powstawaniu obrazów opowiada z niezwykłą świeżością, jakby to działo się wczoraj. Gdy dzieło się tym spostrzeżeniem słyszę w odpowiedzi: — W obrazach zawarte jest moje życie, w każdym jakaś jego częśćka, dlatego okoliczności towarzyszące ich powstawaniu są tak żywe mimo upływającego czasu...

Urodził się w 1898 roku przy ul. Tysiąclecia w kamienicy, gdzie obecnie sklep „Elana”. Ojciec — inżynier miał fabrykę narzędzi chirurgicznych, szabl i broni myśliwskiej. Matka Maria Elżbieta Wolińska grała we „Fredrum”. Prowadzili Skawińscy dom otwarty dla bohemy artystycznej. Gośćmi byli tu między innymi Ludwik Solski i Ada Sari. Przyjaźnili się z domem Osiańskich.

Osierecony we wczesnym dzieciństwie (miał ledwie osiem lat, gdy zmarła matka), wychowywał się w domu wujostwa w Sanockiem.

W 1920 roku osiadł w Poznaniu, gdzie podjął studia w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem wybitnego artysty pedagoga prof. Fryderyka Pautscha. Edukację plastyczną oraz wyższe studia pedagogiczne ukończył w Warszawie, po czym — na zlecenie Ministerstwa Oświaty w 1924 roku — przeniósł się na Śląsk, ucząc kolejno w Pszczynie, Katowicach i Bielsku-Białej.

W okresie 50-lecia swej pracy nauczycielskiej, społecznej i artystycznej uczył rysunku, malarstwa, historii sztuki, zdobnictwa, grafiki, kreślenia technicznych, kolorystyki, kostiumologii oraz robot ręcznych w różnych technikach. Nieobcą była mu też scenografia, muzyka i teatr. Każdą wolną chwilę poświęcał sztuce, uprawiając

malarstwo sztalugowe, plenerowe, grafikę użytkową i rzeźbę. Ulubionym jego zajęciem pozostało malarstwo pejzażowe obok malarstwa portretowego, martwej natury i kwiatów.

Łącząc impresjonizm z realizmem w bogatej, barwnej paletce tworzy pejzaże nastrojowe i komunikatywne, pragnąc, by oglądający doznawali tych samych wrażeń, jakie on sam przeżywał.

— Przeszedłem pieszo całe polskie Wybrzeże, 524 km marszu z paletą i sztalugami w plecaku... — zwierza się artysta. Interesowało go wszystko co spotykał po drodze, nie tylko piękno krajobrazu, lecz także budowle i związane z nimi ludzkie losy. Pływał po morzach i jeziorach. Bohaterem wielu jego obrazów jest „Dar Pomorza”, obserwował białą fregatę wśród burzy, przy zachodzącym słońcu, w aureoli księżycowej poświaty i w innych sytuacjach.

Pasjonuje go studium światła, kształtu i barwy przedmiotu, ich właściwości w ruchu i w spokoju. Zachwyca go woda i wibrujące na niej światło, mające wielki wpływ na zmiany barwy w zależności od pory dnia. Powstały w ten sposób obrazy nastrojowe, urzekające prawdą i szczerością.

Swoje prace wystawiał od 1924 r. w różnych salonach plastycznych, domach kultury, garnizonach wojskowych i zakładach pracy. Wiele jego prac znajduje się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Za całokształt pracy pedagogicznej i społecznej oraz twórczość artystyczną profesor Jan Rajmund Skawiński odznaczony został Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, złotą odznaką „Zasłużony pracownik morza” oraz wieloma dyplomami.

10, 12 i 14 kwietnia w przemyskich klubach — Związku Nauczycielstwa Polskiego, Garnizonowym i Międzynarodowej Prasy i Książki otwarte zostały wystawy, stanowiące reprezentacyjny przegląd twórczości artystycznej prof. Skawińskiego. Wszystkie ekspozycje czynne będą do końca maja, wystarczająco długo, by przemysłanie zapoznali się z nimi. Wystawy połączone są z aukcją, więc mając w pamięci zachwyty zwiedzających sędzę, że niejedyn obraz znajdujący się w prywatnych zbiorach. Autor deklarował taryfę ulgową. Przez sentymenty do Przemysła.

Al-Bo  
Fot. T. Z.



Anna Babiarcz, Wanda Berestecka, Barbara Drozd, Maria Koloszyńska (nie ma jej na zdjęciu), Janina Moskalska, Teresa Parol, Janina Sorocka i Czesława Swynczak — to zespół bezpośrednio zaangażowany w eksperyment.  
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA





## Myślistwo i gospodarka łowiecka



W jarosławskiej Hali Sportowo-Widowiskowej czynna jest interesująca wystawa łowiecka przygotowana staraniem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej i Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Łowieckiego. Zorganizowano ją — powiedział w czasie otwarcia Józef Karaś, prezes WRŁ — z okazji dorocznej oceny prawidłowości odstrzałów i przeglądu myśliwskich trofeów z roku 1977/1978. Jej celem jest również publiczne zaprezentowanie dorobku gospodarki łowieckiej i pokazanie działalności PZŁ w zakresie ochrony przyrody.

W otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW ZDZISŁAWEM DREWNIOWSKIM i wojewodą ZDZISŁAWEM CICHOCKIM. Kilkunastu myśliwych udekorowano złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami korporacyjnymi za usługi w realizacji zadań Polskiego Związku Łowieckiego.

## W POLSCE

Jak istnienie człowieka — tak długowieczne jest łowiectwo. W naszym kraju ma ono zęgelne tradycje. Pierwsze akty prawne dotyczące myślistwa, tzw. regale łowieckie, ukazały się w XIII wieku. W 1420 roku Władysław Jagiełło wydał „ustawę o łowach”, której pewne przepisy (wiążące własność gruntu z polowaniem) przetrwały jako obowiązujące do XX wieku. W 1584 r. ukazuje się pierwsze dzieło literatury łowieckiej „Myślistwo ptasie” M. Cygańskiego, a w 1618 r. „Myślistwo z ogary” J. Ostroroga. Łowiectwo stanowiło natchnienie dla malarzy tej miary co Józef Brandt, Józef Chelmoński, Julian Fałat, Maksymilian Gierymski, Juliusz Kosak.

W 1923 roku powstała ogólnopolska organizacja łowiecka — Polski Związek Łowiecki, reaktywowany w październiku 1944 roku. Przejął on na siebie współodpowiedzialność za gospodarkę łowiecką w kraju. W 1939 r. PZŁ liczył 11 000 członków, w

1946 — 13 000, w 1948 — 33 000 w 1976 — 58 000.

„Łowiectwo oznacza planowe gospodarowanie zwierzyzną zgodnie z potrzebami gospodarstwa narodowego i wymaganiami ochrony przyrody” — głosi jeden z artykułów ustawy o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim. Oznacza to m. in., że polowanie traktowane jest jako zabieg hodowlany i odbywa się zgodnie z wcześniej ustalonym planem. Liczbę przeznaczoną do odstrzału zwierzyzny drobnej ustala koło, zwierzyzny grubej — urząd wojewódzki, przy czym odstrzał samców zwierzyzny płowej (jeleń, łos, daniel, sarna) przeprowadzać mogą tylko selekcjonerzy.

Myśliwi przywiązują ogromną wagę do zachowania rzadkich gatunków zwierzyzny. Przy ich np. pomocy restytuowano bardzo potrzebne pogłowie łosi, oni rozpowszechnili bażanta.

O prawidłowości gospodarki łowieckiej w kraju świadczy nie tylko ilość, lecz również jakość trofeów. Na międzynarodowych wystawach Polacy zdobyli 655 złotych medali, 198 srebrnych i 168 brązowych, wśród wyróżnionych znajduje się wielu mie-

szańców naszego województwa.

## W PRZEMYSKIEM

Oto niektóre liczby charakteryzujące gospodarkę łowiecką w województwie:

◆ Działają 33 koła PZŁ skupiające 575 myśliwych, posiadamy 66 obwodów łowieckich, z których 18 dzierżawią koła spoza województwa.

◆ W granicach województwa żyje obecnie: 50 łosi, 1220 jeleni, 2 danieli, 5000 saren, 730 dzików, 25 wilków, 14 rysi, 750 lisów, 16 guszców, 200 cietrzewi, 32 200 zajęcy, 5 200 bażantów, 12 500 kuropatw, 5000 dzikich kaczek.

◆ W sezonie 1977/78 m. in. odstrzelono: 3 łosie, 103 jelenie, 372 rogacze.

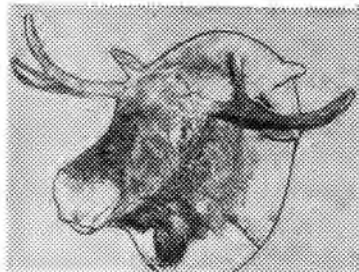
◆ Odłowiono i odstawiono do punktów skupu 750 żywych zajęcy po 550 zł za sztukę (na eksport po 40 dol.).

◆ Wpływy z tytułu odstrzałów dewizowych wyniosły 1,5 mln złotych (województwo jest rajem dla myśliwych i w tej reklamie „Orbisu” nie ma przesady).

◆ Na zagospodarowanie łowisk koła PZŁ wyasygnowały około 7,5 mln złotych. W okresie dokarmiania zwierzyzny wyłożono setki ton pasz objętościowych i treściwych wypuszczone do łowisk 1500 bażantów.

◆ Wartość odstawionych do punktów skupu tuszy upolowanych zwierząt wyniosła około 4 mln zł.

(ski)



## STUDIO MUZYKI ZAPRASZA — WYBIERAMY PRZEBÓJ ROKU

Kwietniowy koncert z cyklu „STUDIO MUZYKI ZAPRASZA — WYBIERAMY PRZEBÓJ ROKU” cieszył się — jak dotąd — największym powodzeniem. Na długo przed rozpoczęciem imprezy sprzedano ponad 600 biletów i wielu chętnych nie dostało się już na salę. Świadczy to o coraz większej popularności tych muzycznych konfrontacji, organizowanych przez WDK, WRZZ, ZW ZSMP i redakcję „ZYCIA”.

Tym razem wystąpili: zespół instrumentalno-wokalny „HORYZONT”, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Laszkach, JADWIGA BŁOŃSKA z Przemysła z własną sekcją akompaniującą oraz grupa „FG” z Wojewódzkiego Domu Kultury. Zaprezentowane piosenki były zróżnicowane pod względem stylu. „Horyzont” specjalizuje się w utworach prostych, jeśli chodzi o aranżację i układ

harmoniczny. Podobnie Jadwiga Błńska, której piosenki, rytmiczne i melodyjne, są jakby osobistymi wyznaniem, przypominającymi niekiedy nieskomplikowane w formie ballady. Najwięcej kontrowersji wzbudziła grupa „FG”, prezentując utwory bardzo dynamiczne i ciekawie aranżowane. Ich modernistyczny charakter spotkał się jednak z dość nieufnym odbiorem słuchaczy, gustujących zapewne w gatunkach mniej awangardowych.

Po wysłuchaniu łącznie 9 propozycji, publiczność, która głosuje na kuponach plebiscytowych, ustaliła kolejność trzech najlepszych jej zdaniem piosenek i po obliczeniu przez komisję głosów powstała

### KWIETNIOWA LISTA PRZEBÓJÓW

1. „ZAKŁOPOTANY JAS” — słowa, muzyka i wykonanie



nie JADWIGA BŁOŃSKA z Przemysła — 879 pkt.

2. „IDĘ DO CIEBIE” — słowa, muzyka i wykonanie zespołu „HORYZONT” z GOK w Laszkach — 269 pkt.

3. „SPOŹNIONE WYZNANIA” — muzyka Andrzej Kwaśnicki do wiersza Bolesława Leśmiana w wykonaniu grupy „FG” z WDK — 209 pkt.

## Piosenka

## pt. „Zakłopotany Jas” — laureatką kwietnia

Spośród głosujących, którzy najtrafniej wytypowali kolejność na liście, rozlosowano nagrodę. Otrzyma ją na następnym koncercie, w dniu 14 maja br., Maria Fortuna, zam. w Przemyslu, przy ul. Manifestu Lipcowego 5/7.

Tradycyjnie już, przed rozpoczęciem koncertu, publiczność wysłuchała piosenkę — laureatkę marca. Był to, jak

pamiętamy, utwór pt. „Tęcza” w wykonaniu grupy „Ardita”. W imieniu ZW ZSMP nagrodę wręczył zwycięcom Stanisław Czechanowski.

Organizatorzy imprezy postarali się o niespodziankę muzyczną. Był nią, gorąco oklaskiwany recital piosenkarski, w którym wystąpili Nineta I'im z Rumunii i Zachar Czernew z Bułgarii. (jm)



## Polna pokonała lidera JKS tylko zremisował

UNIA TARNÓW  
— POLNA 0:1 (0:0)  
JKS — PODHALE  
N. TARG 0:0

Znakomicie spisali się piłkarze Polnej w Tarnowie, pokonując dotychczasowego lidera tabeli. Po tym zwycięstwie, którym sprawili przyjemną niespodziankę, kibice uwierzyli, że nasz zespół zrealizuje swój plan i utrzyma się w klasie „M”. Jest bowiem sprawą oczywistą, że ten mecz należał do najważniejszych w tym sezonie, a zdobycie dwóch punktów radykalnie zmieniło sytuację Polnej, która mając 14 punktów znajduje się na 10 miejscu w tabeli. Jeśli przemyscy piłkarze będą grali tak ambitnie, jak w dwóch ostatnich spotkaniach — nic złego nie powinno ich spotkać.

Bramkę dla Polnej zdobył w Tarnowie Hnatkiewicz w 73 minucie.

Stabo natomiast spisali się piłkarze JKS, którzy na własnym boisku zdołali zaledwie zremisować z outsiderem — Podhale Nowy Targ. Drużyna jarosławska zajmuje po tym spotkaniu 6 miejsce w tabeli, mając 18 punktów.

### Klasa okręgowa

STAL ŁAŃCUT —  
CZUWAJ 0:5 (0:1)  
POLONIA — POLNA II 1:1 (0:0),  
POGOŃ — BUDOWLANI  
RADYMNO 2:1 (1:1)

### Piłkarze ręczni Czuwaju coraz bliżej II ligi

Cenne zwycięstwa odnieśli piłkarze ręczni Czuwaju, walczący o wejście do II ligi. Pokonali oni na własnym boisku Cracovię 27:20 (14:10) i Garbarnię 25:16 (12:9) umacniając się na pozycji lidera.



## Ze snortu szkolego

Niedawno odbyły się wojewódzkie sztafetowe biegi prześlajowe szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W zawodach uczestniczyło ponad 260 dziewcząt i chłopców.

A oto zwycięskie zespoły na poszczególnych dystansach:

W grupie szkół podstawowych — dziewczęta (10 x 800 m) — SP w Wyszatykach, chłopcy (10 x 1000 m) — SP nr 14 w Przemyślu.

W grupie szkół ponadpodstawowych — dziewczęta (10 x 800 m) — II LO w Przemyślu, chłopcy (10 x 1500 m) — Zasadnicza Szkoła Budowlana w Przemyślu.

W lekkoatletycznych zawodach w wielobojach i sztafetach o mistrzostwo szkół podstawowych Przemyśla startowało 9 reprezentacji, których barwy broniło ponad 270 dziewcząt i chłopców.

Wśród dziewcząt zwyciężyła SP 4 przed SP 14 i SP 1. W grupie chłopców kolejność przedstawia się następująco: SP 14, SP 2 i SP 4.

W punktacji łącznej triumfowała SP 4 (1946 pkt.), przed SP 14 (1845 pkt.) i SP 2 (1454 pkt.).

A oto kolejność sztafet: chłopcy (4 x 200 m) — 1. SP 3, 2. SP 4, 3. SP 14, (4 x 1000 m — 1. SP 14, 2. SP 15, 3. SP 3, dziewczęta (4 x 200 m) — 1. SP 11, 2. SP 3, 3. SP 2, (4 x 600 m) — 1. SP 14, 2. SP 3, 3. SP 2.

### Pingpongiści na półmetku

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek tenisa stołowego w wojewódzkiej klasie „A” seniorów. W gronie 8 zespołów na czele tabeli znajduje się LKS Spomasz Kańczuga i Budowlani Radymno, które zgromadziły dotychczas po 12 punktów. Na trzecim miejscu znajduje się rezerwa przemyskiego Nurtu.

(wb)

## DYREKCJA ODDZIAŁU GOSPODARKI KOMUNALNEJ w PRZEMYŚLU

ZWRACA SIĘ Z PROŚBĄ

do Obywateli będących posiadaczami rodzinnych grobowców, nagrobków i grobów ziemnych na cmentarzach komunalnych do

### PRZEPROWADZENIA WIOSENNYCH RENOWACJI MIEJSC KULTU ZMARŁYCH

Jednocześnie przypomina się o obowiązku uiszczenia opłat cmentarnych, jak również oznakowania zanikających grobów ziemnych tabliczką z napisem „miejsce zapłacone na dalszy okres 20 lat”.

K-1613/2

## ODDZIAŁ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU

zawiadamia, że

# przyjmie do nauki zawodu

- ▲ ŚLUSARZA-MECHANIKA
- ▲ ELEKTROMECHANIKA SAMOCHODOWEGO

chłopców, którzy ukończyli szkołę podstawową i 15 lat życia, a nie przekroczyli 17 lat życia.

Kandydaci do nauki zawodu winni złożyć w dyrekcji Oddziału następujące dokumenty:

1. podanie
2. życiorys
3. dwie fotografie
4. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (w czerwcu br.)
5. świadectwo lekarskie.

Dokumenty przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych Oddziału Komunikacji Miejskiej w Przemyślu, ul. Lwowska 15, tel. 30-44 (wewn. 25).

K-1



## Figle małżeńskie

Gdy Władysław C. żenił się z Marią K., to od razu wszyscy wiedzieli, że ona nie czyni tego z ogromnej miłości. Była bowiem młodszą od męża o prawie dwadzieścia lat i jedyne, co mogło się jej w nim podobać, to była gotówka. Dziewczyna lubiła ponadto towarzystwo, huczne zabawy oraz młodzież męską.

Już podczas uroczystości weselnych, gdy Maria K. (teraz już C.) wypita kilka kieliszków, to w tańcu opowiadała na ucho młodzieńcom, że ten jej mąż wygląda jak stara, rozduszona żaba i trzeba by dużo silnej woli, żeby kłaść się z nim co noc w jednym łóżku. Więc chłopcy żartowali, że zaciągną dyżury i śmiechu było co niemiara i śmiał się nawet pan młody, bo nie dostyszał, o czym mowa.

Później, w czasie trwania tego nierównego związku, Maria C. coraz częściej wyjeżdżała, w tym także z „Orbisem” za granicę, a nie muszę dodawać, ile takie przyjemności kosztują. Władysław pokrywał te zachcianki

z miną kwaśną, ale czymś musiał nadrobić, skoro chciał żonkę utrzymać przy sobie, a podobno chciał.

Coraz częściej jednak dochodziły go słuchy o dość swobodnym zachowaniu Marii, ale nie wierzył tym pogłoskom, bo kiedy pytał żonę, czy to prawda, ona stanowczo zaprzeczała.

— Dobrze jest mieć taką wierną żonę — mawiał wtedy, zaś ona uśmiechała się pobłaźliwie i mówiła na przykład, że w sklepie jest bardzo piękny kozuch i tani stosunkowo...

— Przecież masz kozuch — odpowiadał.

— Ale ten jest zupełnie inny, o wiele lepszy...

— Ile? — pytał bezradnie zniewolony jej urodą.

— 25 tysięcy...

Wyjmował żadaną kwotę i cieszył się, że ona się cieszy. I tak upływał dzień za dniem.

\* ♦ \*

Wróciła Maria z kolejnej zagranicznej wycieczki i od tej pory zaczęły nadchodzić do niej listy, bez adresu nadawcy na kopercie. Małżonek, człowiek niesłychanie wyrozumiały, zapytał kiedyś żonę, kto do niej tak często pisuje. Odpowiedziała, że poznała małżeństwo, bardzo sympatycznych ludzi, którzy na zmianę — raz ona, raz on — piszą do niej listy.

— O czym tyle piszą? — dziwił się Władysław.

— O różnych sprawach. Pytają o zdrowie, o wrażenia i takie tam różne drobiazgi. Chcesz przeczytać?

— Nie interesują mnie takie sprawy — odpowiadał mąż i źle robił, bo gdyby wyraził ochotę, to na pewno listy by nie dostał.

Zdarzyło się wreszcie, że Maria C. poinformowała męża o wyjeździe do tych znajomych.

— Zapraszamy mnie na weekend...

— Na co? — zdziwił się małżonek, nieprzywykły raczej do takich określeń.

— Na krótki wypoczynek. Oni mają własny samochód, działkę, a na niej domek. Trochę się oderwie od codziennych zajęć. Czy nie masz nic przeciwko temu? — zapytała przymilnie.

— Wprawdzie wróciłaś dopiero z wojaży, ale jeśli to ma być dla ciebie przyjemność...

— Jesteś kochany! — wykrzyknęła uszczęśliwiona i zaczęła pakować bagaże.

\* ♦ \*

Musiła się bardzo spieszyć ta młoda żona, skoro popełniła tak fatalny błąd. Oto na nocnej szafce, na samym wierzchu, zostawiła nieopatrzenie list, otrzymany ostatnio, rzekomo od tego przyjaźnionego z nią małżeństwa.

Władysław C., z nudów raczej, wziął tę korespondencję i zaczął czytać. Liścik był z gatunku miłosnych raczej, bo od „kotków” i „zabeczek kochanych” aż się w nim roiło, wyznania były i tęsknoty ogromne. A potem propozycja wspólnego spędzenia czasu z soboty na niedzielę, w jakimś ustronnym hoteliku.

W tym momencie, jak sądził, każdy spodziewa się, że mąż chwycił dubeltówkę i pobiegł na dworzec, aby jak najprędzej ustrzelić rywala. A tu tymczasem nic z tych rzeczy. Władysław C. uśmiechnął się tajemniczo, list odłożył na miejsce i podszedł do telefonu. Rozmawiał z jakąś kobietą...

\* ♦ \*

Maria C. wróciła w niedzielę wieczorem, blada dosyć i zmęczona. Ciężką podróżą tłumaczyła swój wygląd i samopoczucie, ale nagle odzyskała kolory. Oto ujrzała we własnym mieszkaniu obcą kobietę, która do przed-

pokoju wynosiła nie domkniętą walizkę, z której wystawały rzeczy Marii.

— Kim jest ta pani? — zapytała męża.

— To jest kandydatka na moją drugą żonę — odparł ze stoickim spokojem. — Wynik jest dotąd remisowy, choć ze wskazaniem na ciebie, bo tajdaczylaś się częściej i za moje pieniądze... A w tych walizkach masz swoje szmatki i nie będę ci ich odbierał. Bierz i wynoś się z mego domu!

Zdezorientowana początkowo, a następnie oszalała ze złości Maria C. (obecnie znów K.) rzuciła się na swą, znacznie od niej starszą rywalkę. Bardzo to jest śmieszny widok, gdy kobiety walczą jak gladiatorzy o jednego mężczyznę. W każdym razie zwycięstwo odniosła ta druga (przy pomocy Władysława C. zresztą) i był to sukces podwójny, bo od tej pory ona na stałe zajęła miejsce niewiernej i rozkapryszonej Marii.

Obecnie jest już po rozwodzie i dzięki temu wiemy, że podczas wyjazdów Marii jej małżonek nie nudził się zbyt, bowiem stale towarzyszyła mu kobieta, która obecnie nosi już jego nazwisko.

Małżeńskie figle są często tak skomplikowane, że niekiedy trudno przewidzieć, kto kogo, gdzie, z kim i po co...

JAN M.



## OGŁOSZENIA DROBNE

● UNIEWAŻNIA SIĘ pieczęć i treść: „Społem WSS” Oddział w Przemyślu, Sklep nr 40, ul. M. Lipcowego 31.

● KIEROWNICTWO restauracji i hotelu „Olszanka” w Olszanie tel. 18-95, od Przemysła 12 km w kierunku Sanoka) prowadzi danie i obiady od godz. 18. Upzejmie zapraszamy miłych gości! G-1669/1.

● GARDONIERĘ (wc. gaz, parter) z amblem na mieszkanie większe. Wiadomość: Przemyśl, ul. Kilińskiego 16/5.

● PRZEPRASZAM ob. Antoniego Partykę, zam. wieś Horyniec, za zajęcie, które miało miejsce w Oleszycach dnia 30 X 1977 r. Andrzej Brudniak, Oleszyce.

### WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY W PRZEMYSŁU

zawiadamia, że

od dnia 2 maja 1978 r. rozpoczyna pracę

**ZESPÓŁ  
LEKARZY  
SPECJALISTÓW  
W PRZEMYSŁU**  
przy ul. Grunwaldzkiej 3

W godzinach popołudniowych czynne będą następujące przychodnie:

- chorób wewnętrznych
- chirurgii dziecięcej
- laryngologiczna
- neurologiczna
- okulistyka
- chirurgii ogólnej
- ortopedyczna

### ZARZĄD PRZEMYSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W PRZEMYSŁU

zawiadamia, że

**ZEBRANIE CZŁONKÓW  
OCZEKUJĄCYCH  
NA PRZYDZIAŁ  
MIESZKAŃ**

odbędzie się

11 maja 1978 r., tj. w czwartek, o godz. 17 w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Konarskiego 9 w Przemyślu.

### ZAKŁAD ZAOPATRZENIA ROLNICTWA WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W PRZEMYSŁU ul. Mickiewicza 32

zawiadamia, że  
w chwili obecnej

**PROWADZI BIEŻĄCĄ  
SPRZEDAŻ OPAŁU  
BYTOWEGO  
DLA MIESZKAŃCÓW  
PRZEMYSŁA,**

z dostawą do odbiorcy transportem ZZR w dniu dokonania zakupu.

Prosimy o dokonywanie zakupów w miesiącach letnich, celem uniknięcia zbędnych kolejek w jesieni i zimą.

### PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W LUBACZOWIE

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy w Przemyślu

OGŁASZAJĄ

od 15 marca 1978 r. przyjęcia kandydatów (chłopców)

w wieku od 16 do 18 lat do  
**STACJONARNEGO DWULETNIEGO  
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY**  
dla młodocianych przy PBRol. Lubaczów na wyuczenie zawodów budowlanych:

- ▲ MURARZ-TYNKARZ
- ▲ ZBROJARZ-BETONIARZ-POSADZKARZ
- ▲ MONTER konstrukcji żelbetowych

W czasie dwuletniego pobytu w OHP uczestnikom Hufca zapewnią się:

- ukończenie szkoły podstawowej w ramach podstawowego studium zawodowego
- dla tych, którzy posiadają wykształcenie podstawowe ukończenie dwuletniej Szkoły Zawodowej w wymienionych zawodach.

Warunki przyjęcia:

- dobry stan zdrowia
- wykształcenie podstawowe względnie niepełne podstawowe
- wiek 16—18 lat, mogą również zgłosić się kandydaci, którzy ukończą 16 lat do końca br.

Przy wpisie należy złożyć:

- podanie o przyjęcie do hufca
- deklarację o odpowiedzialności materialnej podpisaną przez rodziców lub opiekunów
- życiorys, dokument urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne
- zdjęcie do legitymacji ubezpieczeniowej
- skierowanie z Zarządu Gminnego lub Miejskiego ZSMP.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- zakwaterowanie w nowym hotelu robotniczym
- umundurowanie wyjściowe i ubranie robocze
- całodienne wyżywienie częściowo odpłatne (14 zł dziennie)
- wynagrodzenie miesięczne plus 25% premii za jakościowe wyniki pracy
- zwrot kosztów przejazdu raz w miesiącu do miejsca zamieszkania, w celu odwiedzenia rodziny
- świadczenia socjalno-bytowe wg UZP w budownictwie
- dla wyróżniających się zakład pracy umożliwia zdobycie prawa jazdy

JUNAKOM po zakończeniu OHP zapewniamy pracę na budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo bądź w innych przedsiębiorstwach podległych ZBRol. w Rzeszowie.

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela  
Dział Pracowniczo-Ekonomiczny PBRol., ulica Szopna 36 oraz Komenda OHP 32-1, kod 37-600 Lubaczów. K-1600/2

### FABRYKA PRAS AUTOMATYCZNYCH „PONAR-PLASOMAT” ZAKŁAD nr 6 „FANINA” PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 37

ogłasza wpisy

do klasy I — praktycznej nauki zawodu  
na rok szkolny 1978/79 w zawodzie:

- ▲ ELEKTROMONTER
- ▲ TOKARZ-FREZER
- ▲ SPAWACZ
- ▲ ŚLUSARZ MECHANIK
- ▲ SZLIFIERZ METALI

Nauka trwa 3 lata. O przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci, którzy posiadają ukończone 8 klas szkoły podstawowej i nie przekroczyli 17 lat życia.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne wg obowiązujących stawek.

Szczegółowych informacji udziela i komplety dokumentów przyjmuje dział spraw pracowniczych „FANINY” do 30 czerwca 1978 r. K-33/3

## UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

CHCESZ UZYSKAĆ ZAWÓD — PRZECZYTAJ!

Oferując atrakcyjną pracę

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH  
W PRZEMYSŁU

## OGŁASZA WPISY

do klas pierwszych nauki zawodu w specjalnościach:

- operator ruchowo-przewozowy kolei (kolejarz)
- mechanik urządzeń kolejowych

(w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Przemyślu, ul. 1 Maja 97)

- monter wewnętrznych instalacji budowlanych

(w Zespole Szkół Zawodowych w Przemyślu, ul. Kilińskiego 10).

Po zakończeniu 3-letniej nauki i specjalistycznej praktyki możesz otrzymać pracę w największym w kraju SUCHYM PORCIE PRZEŁADUNKOWYM na stanowisku:

- nastawniczego, zwrotniczego, konduktora, dyżurnego ruchu, kasjera biletowego
- maszynisty pojazdów trakcyjnych, operatora suwnic, koparek i urządzeń technicznych,
- specjalisty napraw taboru kolejowego,
- rzemieślnika w zakresie wewnętrznych instalacji budowlanych.

Podczas nauki otrzymywać będziesz wynagrodzenie wg ogólnie obowiązujących zasad oraz szereg świadczeń resortowych, jak:

- roczny bezpłatny bilet na dojazd na zajęcia,
- 12 biletów bezpłatnych na dowolne trasy,
- legitymację służbową uprawniającą do 80 proc. zniżki na dowolną ilość przejazdów koleją,
- ekwiwalent pieniężny na 1800 kg węgla,
- bezpłatne umundurowanie służbowe,
- bezpłatną kolejową opiekę lekarską,
- możliwość korzystania z wielu udogodnień socjalno-bytowych (stołówki, zorganizowany wypoczynek, biblioteki, imprezy kult.)

JESZCZE DZIŚ ZŁOŻ WYMAGANE DOKUMENTY

lub

ZASIĘGNIJ DOKŁADNEJ INFORMACJI

w komórkach kadrowych oraz warsztatach praktycznej nauki zawodu: Stacji Przemyśl (tel. 28-75 w. 333, 391), pl. Dąbrowszczaków 5; Lokomotywni Żurawica (tel. 40-75 w. 384, 28-75 w. 412), ul. Przeorskiego 7; Wagonowni Żurawica (tel. 40-75 w. 406); Warsztatu Uczniowskiego w Medyce (tel. 50-71 w. 323); Referacie Szkolenia Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Żurawicy Rozrządowej (tel. 40-75 w. 372).

K-24/4

## ZYCIĘ PRZEMYSKIE

TYGODNIK SPOŁECZNY ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” 35-959 Rzeszów ul. Marchewskiego 18, tel. 320-11. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15 (III piętro). Telefon: redaktor naczelny 43-84 sekretariat i poka) dziennikarzy 22-00.  
WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 28 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł. Prenumeratę przyjmuje: Oddział Rejonowy RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Przemyślu, plac Dąbrowszczaków 4, tel. 53-21 oraz w Rzeszowie ul. Asnyka 7, tel. 328-51. Terminy: do 25 listopada na cały nadchodzący rok natomiast prenumeratę miesięczną kwartalna i półroczna płatnie można do dnia 10 każdego miesiąca (wzrostek stanowią grudzień) poprzedzającego ten okres.  
Prenumeratę ze zniżką w wysokości 50 proc. w stosunku do prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kierownictwa Prasy i Wydawnictw w Warszawie, ul. Towarowa 23 konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących prenumeratę krajową.  
OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie kod 35-218, ul. Marszałkowska 9 tel. 146-52 oraz sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.  
MATERIAŁÓW NIE ZAMOWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA! DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne 38 43803/3851.



## Słowo się rzekło i... nie dotrzymało



To zdjęcie z budowy przedszkola na Osiedlu XXX-lecia w Przemysłu wykonano w kwietniu. Robotę na nim widać, to prawda, ale prze myślenie pamiętają telewizyjny program „Studio otwartych drzwi” i zapewnienia przedstawiciela JPB, że obiekt będzie gotowy do końca marca 1978 roku (!).

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

### POWIEDZIELI NAM

## O POTRZEBIE UTWORZENIA PORADNI

**FRANCISZEK BERESTECKI** psychopedagog z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchych w Przemysłu:

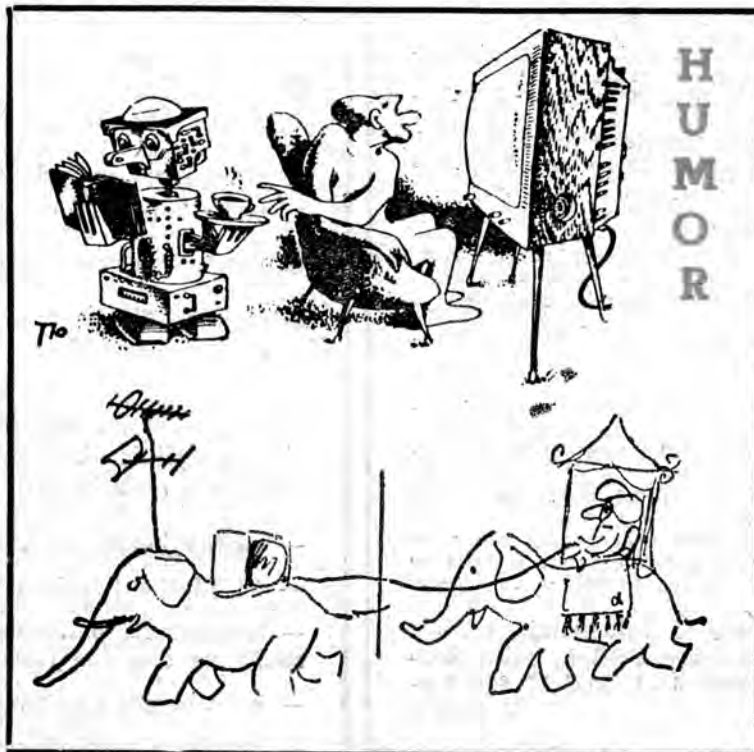
— W trwającym w naszej szkole podstawowej eksperymencie z 10-latką wydatnie pomaga nam Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Głuchych. On to bowiem wyszukuje dzieci najmłodsze, na których nam zależy, by objąć je opieką przedszkolną.

Wszystkie dzieci przechodzą badania testowe dotyczące ubytków słuchu oraz poziomu inteligencji. Audiogramy wypełniamy dwa razy do roku, natomiast testy psychologiczne ponawiane są co dwa lata. Częściej nie można, bo dzieci zapominają odpowiedzi i badanie nie byłoby miarodajne...

Na razie badania te przeprowadzam w pojedynkę, konsultując się z psychologiem — klinicystą pracującym w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Chodzi jednak o to, by tę współpracę rozszerzyć i na innych specjalistów, by mieć pełne rozpoznanie poziomu intelektualnego dzieci, by móc w porę zająć się korygowaniem dysgrafii czy dysleksji, które to wady też przecież się zdarzają.

Pożądane byłoby zorganizowanie przy Ośrodku poradni, a nawet komisji selekcyjnej dla głuchych, by od razu prowadzić rozpoznanie i kierowanie do odpowiednich typów zakładów. Niezbędny byłby tu surdopsycholog albo psychopedagog ze znajomością psychiki głuchego.

To wszystko dla dobra dziecka. Mamy bowiem różne dzieci i z każdym trzeba postępować indywidualnie, by liczyć na efekty.



**Poziomo:** 1) niemieckie działo obłężnicze dużego kalibru z czasów I wojny światowej — popularnie, 5) jedna ze stolic europejskich, 8) od niego pochodzą arianie, 9) radiolokator, 11) w muzyce — na wzór, 13) wódka ryżowa, 14) starożytny budynek koncertowy, 15) termin tenisowy, 17) kończy partię szachów, 18) pierwiastek chemiczny, 20) dynastia chińska założona przez Wang Manga (Sin), 22) ugrupowanie powstałe z rozłamem, 24) a więc, (łac.) 27) uroczyste przyjęcie wieczorne, 28) gwiazdozbiór, 29) były premier japoński, 30) szal u palaczy haszyszku, 31) element skoku.

**Pionowo:** 1) odmiana gruszy, 2) organ kolegiálny, 3) poeta austriacki (1887-1914) (Trakl), 4) masyw górski na Saharze, 5) fusy, 6) termin brydżowy, 7) rozmodlona postać, 10) plemię australijskie (Aranda), 12) średniowieczne państwo na terenie dzisiejszego Konga (Loango), 14) japoński pas przepasujący kimono (obi), 16) pierwiastek chemiczny, 18) prawicowy polityk rumuński, premier w latach 1931-32 (Iorga), 19) narzędzie rzeźbiarskie, 21) filtr organizmu, 23) najlepsza obrona, 25) jednostka monetarna Iranu, 26) miasto w Nigerii (Ondo), 28) francuska, nielegalna, skrajnie prawicowa organizacja wojskowa, działająca w roku 1961.

## KRZYŻÓWKA

Termin nadsyłania rozwiązań — WYŁĄCZNIE NA KARTACH PO-CZTOWYCH — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

1		2	3	4		5	6		7
			8						
9	10					11			12
13						14			
			15	16			17		
18		19		20		21			
22			23			24	25		26
27						28			
			29						
30						31			

## Jerzy Leszczyński

### PROZAICZNE UWAGI

*Dbaj o formę żółdka, a nie tylko o treść.*

\*

*Zastrzyk pieniężny boli tego, kto daje.*

\*

*Można by może wierzyć legendzie, gdyby mówiła, że Popieła zjadły białe myszki.*

\*

*Pomyśl, gdy długu odebrać nie możesz, czy nie jesteś sam sobie winien.*

\*

*Gdy nic nie stoi na przeszkodzie, łatwo posunąć się za daleko.*

\*

*Klucz musi pasować do zamka, a nie tylko do dziurki.*

\*

*Zbyt ostrożne planowanie drogo kosztuje: trzeba płacić premie za przekraczanie planów.*

\*

*Kto bez poparcia obyć się nie może, ten popycha dłem w końcu się staje.*

\*

*Kot własnymi drogami chadza, póki głód nie zmusza go do pogoni za myszami.*

\*

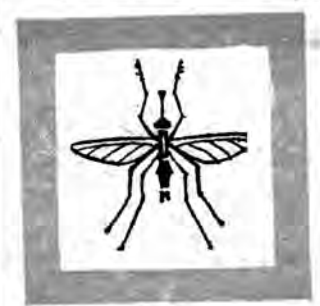
*Nie jest grzechem klękać przed zgrabną figurą.*

\*

*Czas pracy — to dopiero pieniądz.*

\*

*Pies z zajęczym sercem sam gryźć się musi.*



## ZNALAZŁEM

## PAPIER!

Redaktor Naczelny będzie mi bardzo wdzięczny. Trafiałem bowiem na źródło papieru, tak przecież potrzebnego „Zyciu” do zwiększenia miszernego nakładu. Nie wiem, czy owo znalezisko można opatentować jak wynalazek. A dobrze by było zapewnić naszemu tygodnikowi wyłączne prawo do korzystania z odkrycia...

Wprawdzie od dawna już wiem o tym, że wbrew idei oszczędzania (jedynie słusznej ze społecznego punktu widzenia), marnuje się w Polsce ogromne ilości papieru na ciągle powszechnie praktyki zmuszania petentów do wypełniania zbędnych formularzy i pisania podań w sytuacjach, gdy wystarczyć powinno słowne oświadczenie obywatela — ale nie miałem dotąd możliwości obliczyć ileż to owego deficytowego tonu wrzuca się w błoto biur kracji. Szans tych (w ogólnym aspekcie zagadnienia) nie mam nadal, lecz pewne wyliczenia — i to nie z urzędniczej, lecz przemysłowej łączki — udało mi się przeprowadzić. Po prostu poszczęściło mi się...

Otrzymałem onegdaj w upominku imiennowym piżamę produkcji Spółdzielni Pracy „Modna Odzież” w Bielsku-Białej (ul. Barlickiego 21). Pod plastikowym futerałem znajdowała się kartka papieru wielkości 10x20,5 cm, będąca formularzem „protokołu z zapakowania wyrobów gotowych” (brzmienie oryginalne). Rubryki wypełnione były tylko w dwóch miejscach (podpisy — osoby pakującej i sprzedającej to opakowanie), w poprzek kartki przybito odcisk pieczętkowy następującej treści: „Ilość 10 szt.”. Wszystko to zmieściłoby się z powodzeniem, i z dużym luzem, na powierzchni 5x5 cm. Przemnożyłem więc i podzieliłem co trzeba (a muszę wyjaśnić, że z sygnatury zakładów graficznych wynika, iż takich kartek wydrukowano 50 tys. egz.) i wyszło mi 9 mln cm<sup>2</sup> zmarnowanego papieru. Znowu zabrałem się do liczenia — i stwierdziłem, że na powierzchni tej zmieściłoby się nieco więcej niż 907 dodatkowych egzemplarzy „Zycia Przemyskiego”.

Ile może być jeszcze w Polsce przedsiębiorstw, instytucji i urzędów w podobny sposób szafujących papierem? Na pewno dużo. Na pewno tyle, że bez kłopotów cotygodniowe wydanie „Zycia” mogłoby ukazywać się w nakładzie co najmniej 15-tys. egzemplarzy. Inne pisma też by coś na tym interesie skorzystały...

Tylko kto zrobi w kraju wielki rewanż niszczonego bezmyślnie papieru?

JÓZEF GOTAR